

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

— Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych. —

Prenumerata z dostawieniem do domu i
przesyłką pocztową
na 1 miesiąc Mk. 12, na 2 miesiące Mk. 13, na
3 miesiące Mk. 18, na 6 miesięcy Mk. 35, na
12 miesięcy Mk. 70.

Cena ogłoszeń:
1 wiersz petitu lub jego miejsce: przed tek-
stem Mk. 2, za tekstem Mk. 1, w tekście Mk. 4.
Ogłoszenia drobne: 25 fen. od wyrazu.
O poszukiwaniu pracy za 4 wiersze Mk. 1,
każdy następny wiersz 50 fen.

Redakcja i Administracja Rynek Ko-
ściuszki 1, tel. 58.

Administracja otwarta w godz. 10—2 i 5—7.
Rękopisy nie zastrzeżone do zwrotu nie prze-
chowują się.

Kino-Teatr

"APOLLO"

Dramat w 5 częściach
według głośnej powie-
ści E. ZOLI osnuty na
tę życia plutokracji

Nad program:

NANTAS

i finansjery paryskiej,
wykonany przez znaną
fabrykę włoską „ITA-
LA” w Turynie.

"TRIEST OSWOBODZONY WIFA SWEGO KRÓLA"

Aktualne zdjęcie z wojny Europejskiej.

Początek pierwszego przedstawienia o g. 5.30, ostatniego o g. 9.45.

4 września, we czwartek, o godzinie 7 wieczorem
w lokalu Drukarni, Warszawska nr. 61 odbędzie się

**walne zgromadzenie udziałowców
POLSKIEJ Drukarni UDZIAŁOWEJ
w BIAŁYMSTOKU.**

Uwaga. Drugie walne zgromadzenie uznane będzie za prawomocne, bez względu na
liczbę obecnych pp. udziałowców.

Komisja organizacyjna.

**Zarząd Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Spożywczego
w Białymstoku**

niniejszym podaje do wiadomości p.p. Członków iż w dniu
31 Sierpnia r. b. w niedzielę w sali Polskiego Centralnego
Komitetu o godzinie 5 po południu odbędzie się roczne Ogólne
zgromadzenie i uprasza o jaknajwcześniejsze przybycie na nie.

ZARZĄD.

OKULISTA

D-r ST. KACZKOWSKI

p. starszy ord. klin. OCZNEJ Warsz.
Uniw. powrócił—Przyjmuje na stały
pobyt dla leczenia i operacji ocznych.
WARSZAWA, SMOLNA 38.

Plebiscyty.

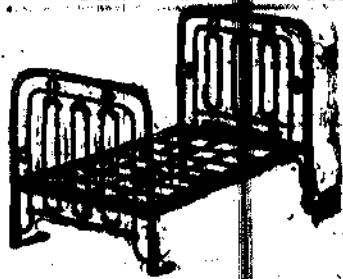
I.

Zarządzone przez najwyższą
radę kongresową głosowania lud-
ności polskiej w dzielnicach,
które Rzeczpospolita utraciła
przeważnie przed rozbiorem,
nieodpowiednie są ocenione i zro-
zumiane w Polsce.

Dziś, gdy rozpaczona lud-
ność Górnego Śląska chwyciła
za broń, a raczej z gołymi rę-
koma powstała przeciw tyranom
i siepaczom niemieckim, sprawa
plebiscytów wysuwa się na czo-
ło zagadnień, dotyczących przy-
szłych granic zachodnich Pol-
ski. Co więcej, cały przyszły ro-
zwój ekonomiczny państwa pol-
skiego zawisł od wyniku tych gło-
sowań. Uprzemysłowienie naszego
kraju jest zależnem od węgla
górnos Śląskiego. Względna swo-
boda żeglugi po Wiśle i łącz-
ność z Bałtykiem zawisła od po-
siadania jej brzegów w dolnym
biegu jedynej naszej arterji wo-
dnej. Bezpieczeństwo granic pół-
nocnych domaga się, aby nasza
odwieczna kolonia, przylegająca
do Mazowsza złączyła się wresz-
cie z pniem macierzystym.

Rada najwyższa zarządziła
trzy plebiscyty. Pierwszy ma od-

być się na Górnym Śląsku, w
granicach dzisiejszej rejencji o-
polskiej, zamieszkałej co najmniej
w 75 odsetkach przez ludność
polską i katolicką. Jestto lud
górniczy i rolniczy z niewielką
domieszką inteligencji. Na Ślą-
sku, czyli w Starej Polsce, któ-
rą utraciliśmy już za Kazimierza
Wielkiego, drzemał długo duch
narodowy. Obudził go — ucisk
pruski, zawzięta germanizacja
przez szkołę i kościół. Górniczy
i robotnicy śląscy poczuli się po-
lakami z chwilą, gdy zaczęto im
wydzierać polski elementarz, pol-
ską książkę do nabożeństwa,
prawo organizowania się w zwią-
zkach i towarzystwach. Przeciw
nim stanęli właściciele kopalni,
latyfundiści, urzędnicy, nauczycie-
le i księża z pod znaku kardyna-
ła Koppa. W ich obronie sta-
nęła garstka inteligencji, część
duchowieństwa, prasa polska z
Korfantym na czele. Ugody z
centrum katolickim szukał Ma-
pierański, broniąc tylko mowy, i
wyznania, lecz ugody tę mógł
uzyskać tylko za cenę asymila-
cji i zagłady narodowości. Niem-
cy na szczęście nigdy nie mieli
talentu w pozyskiwaniu dla sie-
bie duszy i serca podbitych lu-
dów, ich jarzmo zawsze było
ciężkie i budziło odruch wyzwole-
nia. I dziś obok przekupstwa
i kłamstwa posługują się tero-
rem. Z chwilą, gdy gwałt, wy-
wołany strachem przed utratą
węgla, doszedł do bezmyślnych
okrucieństw, musiało przyjść do
wybuchu. Niemcy wiedzą i czu-
ją, że mimo milionów, rzuca-



Skład wyrobów metalicznych

„J. Germana“

ul. Lipowa 16 w Białymstoku.

Świeżo zaopatrzony skład w wielki wybór: KAS, Łóżek, Łóżeczek i wózków dzie-
cinnych, Maszyn do kąpienia, Materacy, umywalk, Mebli miękkich i t. p. wy-
robów pierwszorzędnej wartości, które względem Szanownej Publiczności ninie-
szym ma zaszczyt polecić.

Z poważaniem J. German.

P. s. Obstałunki przyjmowane są nawszejkę wyroby metaliczne w każdym czasie.

W dniu 31 b. m., w niedzielę, odbędzie się w osadzie Staro-
sielec, uroczystość poświęcenia miejscowego kościoła.

Na uroczystość tę wyruszy i Białegostok, o godz. 9 rano, procesja z or-
kiestrą dętą kolejową. Oczekiwane też są pielgrzymki pobożnych z Niewo-
dnicy, Dobrynowa i Choroszczy, jako też kompanja z Łap.

Wieczorem w osadzie odbędzie się zabawa taneczna, po której, jako też
po ukończeniu nabożeństwa powrót zapewniony jest koleją.

Bufet na miejscu.

Pociąg z Białegostoku do Starosielca odchodzi o 8.10 r. i 9.30 r. oraz o
3.10, 4.30, 6.20, 8.10 popoł. i o 11 wieczór. Z powrotem: o 8.30, 9.50, 3.30,
4.50, 6.50 i 8.30 p. i o 12 w nocy, jak, też po zakończeniu zabawy.

Sprzedaż trunków monopolowych

WYROBÓW WÓDCZANYCH

różnych win i koniaków

WOLF GRUDSKI

BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza Nr. 28a.

Białostocki teatr ludowy publiczności

M I A M A Y

W 8 aktowym obrębie p. l.
NAD PROGRAM:

„Kaprys milionerki!”

wspaniała wystawa, Pomysłowa reżyserja
p. Jol. May.

„Dzień Polski w Paryżu”

Zabawa zaszczytliwą, obecnością: Prezydent
Republiki Francuskiej p. Poincaré, Pani Poincaré,
Prezydent Ministrów Paderewski i jego małżonka.

Początek przedstawienia
o godz. 6.30 i 9.30.

nym celem poprawy ludności polskiej, kłamliwych broszur i fałszywych obietnic, Śląska nie utrzymują dla siebie. Stosują więc metodę przyżaków, którzy uzyskali kraj prusów i jadźwinów przez wypicie doszczętne ludności.

I na tych ziemiach mają odbyć się plebiscyty. Podczas gdy dla Śląska określono termin 6-18 miesięcy po zajęciu kraju przez administrację polacyjną, chwila dla czterech powiatów Prus królewskich (zachodnich) po prawym brzegu Wisły oraz dla Mazur i Warmji (w Prusach Książęcych) nie jest bliżej określona. Wiadomo tylko tyle, że najpierw mają wypowiedzieć swą wolę cztery powiaty prawobrzeżne, sztumski, kwidziński, snoki i malborski, wraz z katolicką Warmją, a wreszcie przyjdzie kolej na Ewangelicką Mazurę. Od tychże Mazur południowa część powiatu niborskiego wraz z Dziąldowem, znanem z klęski Samsonowa w 1914, odcieła rada kongresowa i przyznała Polsce bez plebiscytu. Zapewne dla tego, że siedzą tam katolicy mazurzy, podczas gdy reszta Kolonii, zaludnionej po wycięciu starych prusów przez krzyżaków, głównie napływem ludności z Mazowsza, wraz z wielkim mistrzem zakonnym a

następnie wielkim księciem Albrechtem przyjęła wyznanie protestanckie.

W wymienionych czterech powiatach prawobrzeżnych procent ludności polskiej wynosi mniej więcej 60 odsetek. Lud tutaj dość jest uświadomiony narodowo, zachował też łączność z lewobrzeżnymi polakami (kaszubami) Prus Królewskich. Niemcy i tutaj nie szczędzą zabiegów, działają za pomocą pieniędzy, broszur ustnej agitacji, aresztowań i prześladowania organizacji polskich. To samo dzieje się w przylegającej kato-

lickiej Warmji z stolicą w Olsztynie, gdzie zarówno biskup niemiecki i podległe mu duchowieństwo jak i urzędnicy wraz z nauczycielami stosują wszelkie środki namowy i groźby. Na razie jest tu jeszcze cicho, chociaż ruch podobny jak na Śląsku wybuchnąć może lada chwili najpóźniej zaś po przyłączeniu Prus Król. do Polski.

Najgorzej przedstawia się sprawa polska na Mazurach, które aczkolwiek zamieszkałe przez polaków, właściwie nigdy do Polski nie należały.

T. J.

lista popiera kandydatury listy nr. 2.

Sprawę miejsca kandydatów listy nr. 2 rozstrzygnięto w sposób demokratyczny, a mianowicie na zasadzie głosowania.

Ponieważ większość znankomita Polskiego Komit. wyborczego stanowili przedstawiciele robotników—przeto oni decydowali o tem, na jakim miejscu na liście kandydatów mają być umieszczone nazwiska pp. Godyńskiego i Żywolewskiego.

Na wyrazy o pseudo inteligencji białostockiej, użyte przez p. Godyńskiego — odpowiedzą chyba członkowie wydziału wykonawczego Polskiego Komitetu wyborczego.

Od ks. Dudzińskiego, proboszcza z Dojlid, otrzymaliśmy list następujący:

„Proszę o łaskawe umieszczenie w szanownym Jego „Dzienniku”, że moje nazwisko na liście nr. 3 umieszczono bez mojej wiedzy a będąc na liście nr. 2 nie mogę przyjmować kandydatury na innej liście.
30-8. Julian Dudziński.

Otrzymałmśmy następujący Protost

Szanowny Panie Redaktorze. Prosimy ogłosić w „Dzienniku Białostockim”. Smutno nam jest, że bez naszej wiedzy umieszczono nas na liście p. Godyńskiego Nr. 3.

My Antoni Kluge i Józef Citzkowski kategorycznie zrzekamy się, wyżej wymienionej listy Nr. 3, tylko chcemy należeć, jak nas wybrały wszystkie organizacje i Związki na listę polską wyborczą nr. 2.

Kandydaci z listy nr. 2
A. Kluge, J. Citzkowski.

Przed wyborami.

O liście nr. 3.

Otrzymałmśmy list następujący: Dziwi mnie bardzo, że pod nagłówkiem „lista Nr. 3” umieszczono „p. Godyńskiego” zamiast podania właściwej nazwy „Lista Polskiego Robotniczego Komitetu Wyborczego.”

Iniejatorem listy Nr. 3 są Związki zawodowe przedstawiciele, których, jako kandydatów na radnych byli na liście Nr. 2 umieszczeni w rodzaju łaski na końcu listy, przeto czuli się w obowiązku bronić praw swoich, skutkiem czego i spadła „jak grom” lista Nr. 3, ku ogromnemu rozgoryczeniu niektórych osób, zacierających ręce tryumfujących ze „zwycięstwa” pseudo inteligencji białostockiej.

Wobec powyższego proszę o należyte sprostowanie iniejiatywy stworzenia listy Nr. 3, przez nadanie jej właściwego nagłówka.
Z szacunkiem F. Godyński.

Białystok, dnia 30 sierpnia r.b.

Pomieszczając listę męża zaufania „Polskiego robotniczego komitetu wyborczego” zaznaczyć musimy, że na 20 kandydatów listy tego komitetu aż 18 znajduje się na liście nr. 2. Lista nr. 3 zawiera go tylko dwóch nowych kandydatów o mianowicie pp. Jana Orłowskiego (P.P.S.) i Franciszka Żywolewskiego.

Nasunęła się samo przez się pytanie: Po co było tworzyć nowy komitet i nowe listę nr. 3, skoro ta

Janina Rumel.

Rada męża.

Mąż, wyjeżdżając do domu, lęka się że żona Młodziałko, — więc w obejściu tak nie doświadczone. Może zbyt się bawię śmiechem i rozmową. Łowię serca motyle w swoją sieć łęczową... A że bardzo zazdrośny, więc w kłopotcie staje I—odjeżdżając, żona nie takie rady daje —Sabinko, moję dajcie, gdyby tak kto oto Przyszedł tutaj do ciebie, to niech, moję złoto, Weale z nim nie rozmawia; —spatnij moją wolę, Bo taka, jak ty, młódka —łatwo wypieść w pole. Jeśli jednak niezbędna wypadnie rozmowa, Wtedy radzę używać tylko te dwa słowa, Wyrazy krótkie, sztywne „tak” albo: „nie, panie!” W ten sposób moja żona wierna mi zostanie. Wyjechał... a Sabinka w zwierciadło pozipera... Za chwilę już figlarsko w lesie Piosnki jednak nie śpiewa, nawet myśli sobie, Będę żoną posłuszną, jak mąż każe —zobacz.

Biega... skacze... aż nagle... ze strachu zamiera, O pień drzewa w pobliżu drżąca się opiera...

Piękna buzia Sabinki ramieniem się ptoni...

Oto młodzian spotkany przybliżył się do niej,

Jakby skutkiem apela zbliżył się i staje,

Jaż bogini nieznanej honory oddaje.

„Wybacz, pani, przed tobą podróżnik zbłąkany Szakam zwierza, w królestwo snów twoje zagnany

Polaję już od rana; zmęczyłem się srodz.

To w tę to ową stronę, po wertepach chodzę.

Pani zaś widząc bardzo łabi grzybobranie!

Sądzę po tym koszyku — odgadłem. „Tak panie...”

„Śliczna ta okolica. Czy też pani zdanie

Podobne do mojego w tym względzie

„Tak, panie! „O, z radością zamienię kilka słów z tobą,

Może szczęście przyniosłaś mi swoją osobą?

Jakże dziś błogosławić swoje polowanie!

—To zdarzenie, jak w bajce, nieprawdaż?

„Tak, panie...”

Gdy, na mehowej pościeli, zmęczony tu spałem

Czorodziejskim przezeuciem zbudzony zostałem Może znova ead jak i za chwilę się stanie?

Mamże go oczekiwać od pani? „Nie, panie!

„Nie, to niech się już więc zaden nie pokaże

Wszak mi nieba zesłały prześliczny ead w darze,

Boś jak sultanka przyszła w własnym tarbanie

Może lasów rusalka swawolna? „Tak... panie!

Jeśli się zwracam do niej nadto obcesowo,

Chelej mi, pani, wybaczyć to natrętnie słowo

Cheiałbym wiedzieć czy pani już w małżeńskim stanie?

Jedno z dwojga: młótką lub paną? „Tak, panie.

Tak?—więc jakże zrozumieć, panie—i młótki!

Czy domysłnik mam stawieć,—czy to wprost zagadka?

— Ale może nie miłe zadaje pytanie,

Skoro pani nie mówi nic więcej... — Tak—panie....

Ach! przepraszam najmocniej, pani tak zmartwiona,

I widzę,—nie łaskawie dziś asposobiona

Może odejść mi każe, Sama ta zostanie?

Umyslnie sama dzisłaj w tym lesie? — „Nie, panie!

Nie—mam zostać!—o, panie! radość mna kolebie.

Czy pozwolisz mi bliżej przystąpić do siebie

Dotknąć różanych dłoni—Rozczek celowanie...

Gniewać panią nie będzie? — „Nie... panie!”

Jak fale, które niosą w dal sity potoku

Tak owlewa mnie zewsząd czar twojego arku

W spojrzeniach widzę ogni błyskawicę granic

Tak wabią twe oczęta... Odejdę. — „Nie! panie!

— Poślęga mnie ku tobie nieprze-partą siłą

Boś dziwnie tajemnicza i stokrrotnie miła

Serce bije dla ciebie, cheesz je w posiadanie?

Oddam życie za słówko przychylne... — Tak... panie!

O! stoneczka złotego najjaśniejsze złoto,

Więc pozwalasz asteczek poie się pieszczota

I przyrzekasz serdaszka twego miłowanie?

Świat tak piękny... tyś młoda... cheesz kochać?

— „Taki panie!

O, jakże się rozstanę z tobą śliczna panie,

Kiedy serce i dasza uderzają dla niej! Panie—w czwartek—w to miejsce przyjdiesz na spotkanie!

TELEGRAMY.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 308. r. b.

Front Litewsko-Białostocki.

Na odcinku północnym wycofują bolszewicy swoje siły w kierunku na północny wschód.

Nasze oddziały wywiadowcze posuwają się za nim, w celu nawiązania łączności z nieprzyjacielem, witane entuzjastycznie przez ludność tamtejszą.

Wielki zapia.

KRAKOW 30.8.(PAT). Zmarły przed kilku tygodniami dr Stanisław Hupka zapisał pół miliona koron na rzecz Towarzystwa popierania nauk polskich we Lwowie na ręce prof. dr. Oswalda Balzera.

Polska a Belgja.

BRUKSELA 30.8.(PAT). Polski minister pełnomocny, p. Władysław Sobański był dzisiaj przyjęty na uroczystej audjencji przez króla i królową belgijską i wrę-

Na froncie ożywiona działalność wywiadowcza.

Front Wołyński.

Kawalerja nasza zajęła stację Olewsk nad rzeką Uhorczą.

Front Galicyjski.

Nad Zbruczem spokój.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego HALLER, pułkownik.

czyli swoje listy uwierzytelniające.

Falszerze paszportów.

KRAKOW 30.8. (PAT). Władze krakowskie wykryły bandę oszustów, która podrabiała paszporty zagraniczne i dokumenty publiczne.

Aresztowano już szereg osób, pomiędzy nimi kilka z inteligencji, także adwokatów.

Sędziwo wykrywa dalszy szereg falszerzy.

Sędziwo dalsze przekazano władzom wojskowym, które prowadzić je będą w porozumieniu z władzami cywilnymi.

—u—

Białostocki bohaterowie.

Rozmowa z oficerem sztabowym.

W ostatnich walkach na froncie białostocko-litewskim jedno z pierwszych miejsc zajął pułk strzelców białostockich, sformowany z ochotników.

Mówiono o tem powszechnie w kołach wojskowych. Dopiero obecnie jeden z naszych współpracowników otrzymał możność zasięgnięcia bliższych szczegółów o bohaterskich walkach, stoczonych przez strzelców białostockich.

Do Warszawy przybył mianowicie z frontu oficer sztabowy, który udzielił nam następujących informacji o działalności białostockich na polu walki.

— W ostatnim okresie walk na froncie litewsko-białostockim — są słowa naszego informatora uwieczonych tak wspaniałymi wynikami, którym zwycięski wódz gen. Szepetycki w swym rozkazie dał silny wyraz, niepośledni przypadki udziału pułkowi sformowanemu z ochotników białostockich.

Młody ten pułk, który po krótkim wyszkoleniu poszedł w bój, potwierdził zaś jeszcze tę starą prawdę, że polacy kresowi są tężyzną i bitnością nikomu prześlęgnąć się nie dadzą, że rycerskie tradycje — mimo wiekowej niedoli — nie zamaryły wśród nich weale.

Strzelcy białostocki, mimo że prowadził ich do walki młody korpus oficerski, złożony — w przeważnej części — z absolwentów szkoły podchorążych, a więc bez doświadczenia bojowego, nie pozostał w tyle poza oddziałami złożonymi ze starych, wyszkolonych, w wielu bitwach wypróbowanych żołnierzy.

Nie mała w tem zasługa dowódcy podpułk Pastawskiego.

Młody on wiekiem, ale stary doświadczeniem wojennym, jeszcze bowiem pod Mołotkowem pierwszy brał chrzest, odnosząc tam jako dowódca batalionu ciężką ranę. Zdobyte w całej kampanii wojennej doświadczenie przełożył na powierzony mu młody pułk strzelców, który pod jego dowództwem, w zaciętych walkach z nawałą bolszewicką zaszczytne zdobył wawrzyny.

W ciągu aporezywych walk nad Uszą i Niemnem, trwających do 7 sierpnia, trwał białostocki pułk strzelców wciąż w linii, aż gdy po wzięciu Nieświeża przez grupę płk. Boraszczaka front bolszewicki chwieć się zaczął, należało silnym

natarciem doprowadzić do przełamania go.

Dnia 7 b. m. po poł. uderzył białostocki strzelec na wroga w kłnie Uszy i Niemna silnie trzymającego się i brojącego się zawzięcie.

Pod Plaszczną doszło do zaciętej walki; zagrożeni oskrzydleniem zarekwirowali bolszewicy całe kołomy farmanek chłopskich, by ocenić swe siły, zagrożone rozsypaną.

Wobec poniesionej klęski bowiem przymusowo rzucił do wojska chłopów — białorusini, rzucali broń i kryli się po wsiach i lasach.

Niestety brak kawalerji przeszkodził rozbić wroga.

Białostocki pułk strzelców mimo znażenia stoczoną walką, pośpieszonym noenym marszem ruszył w kierunku przepraw na Niemnie i prawym skrzydłem zajął starożytny Mir.

Bolszewicy usiłowali bronić się na Niemnie, gwałpiąc swe ścigające z innych odcinków siły na prawym brzegu, na lewy silne wyciągające oddziały dla obrony mostów pod Stołbami i Nowym Świerżem.

Tego samego jednak dnia po krwawej walce przyczółek mostowy został zdobyty i dnia 9-go rano wkroczył ppłk. Pastawski na czele 2-go batalionu białostockich strzelców do Stołbów.

W walkach b. linję Niemna mieli dzielni białostockanie do czynienia z t. zw. warszawskim pułkiem bolszewickim, sformowanym ze starego doświadczanego materiału z przekonania służącego w komunistycznej armji.

Owe żelazne bataliony bolszewickie po walkach z białostockimi strzelcami przystąpiły niemal istnieć z górą 300 jeńców wpadło w ręce młodego walecznego pułku.

Wrog widocznie nie doceniał przeciwnika, bo do ostatniej chwili nie tracił nadziei utrzymania ważnej stacji kolejowej Kojdanów. Nie wycofał kilku lokomotyw i masy wagonów.

Białostocki strzelec flankowym marszem opanał stację, zmuszając bolszewików do bezładnej, panicznej ucieczki.

Fakt, że wódz całego frontu zdobyte przez białostocki pułk miejscowości wymienił w rozkazie dowodzący ich znaczenia dla całej na wielką skalę przeprowadzonej operacji.

(Przegl. wicz.)

Włóścianie!

Odpowiedź na prośbę o ogłoszenie odezwę na strajkującą.

Włóścianie!

Ka zadowoleniu drobnego naszego rolnictwa, powstała w Białymstoku nowa placówka handlowa pod nazwą „Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe”, która się mieści w pałacu Branickich, obok komisariatu. Piękna Jej nazwa mówi samą za siebie.

Stowarzyszenie to, na czele którego stanęli ludzie, prawdziwi polacy, którzy widzą, że tylko przez podniesienie rolnictwa, tak nisko u nas stojącego, a wskatek wojny zupełnie zrujnowanego, dojdziemy do urzeczywistnienia naszych marzeń, t. j. do samodzielnictwa pod względem moralnym i ekonomicznym naszego włościanstwa. Nie jeden może zapytać, jak to samodzielnictwo należy rozumieć!

Otóż odpowiedź jasna jak na dłoni. My polacy, jesteśmy narodem opuszczonym pod każdym względem, a wskatek naszej nierozwagi i nieprzemyślaności.

Jesteśmy tak słabi, że nas wyzyskują obce krajowcy, jako to żydzi, Niemcy, Moskale i kto chce i nie chce, a nawet i własny nasz brat ekołowiek sprytniejszy od nas. Cała więc nasza możność pracy idzie na naszą niekorzyść.

Otóż ludzie dobrej woli zróżnieli, że tak dłużej być nie może, że brat brata wyzyskiwać nie powinien, że praca nasza powinna dawać korzyści nam i krajowi naszemu, że raz naresze z niewoli żydowskiej i innych spekulantów awolnić się musimy, postanowili zorganizować nasze rolnictwo w tak zwane Kółka Rolnicze. Zaś Kółka Rolnicze wyłoniły z siebie wyżej wspomnianą instytucję handlową, która wyłącznie założoną z drobnych udziałów będzie iść na rękę naszym rolnikom, dostarczać im wszystkiego, co potrzeba do gospodarstwa rolnego i domowego. Rzecz prosta, skoro rolnik nasz a nawet i bezrolny będzie miał w swych rękach ziemię i handel a więc produkcję swoją z roli wyciągniętą sprzeda do swego własnego handlu i z tegoż handlu kapi to co mu potrzeba, a więc z niezem i po nim nie pójdzie do żyda, wówczas staną się to, że sami sobie damy radę bez pomocy obcych, którzy widząc naszą solidarność z kraju wyjdą naszą, pozostawiając nas samych!

Bracia, włościanie! W imię dobra dzieci naszych, w imię Ojczyzny naszej, w imię wiary naszej, w imię dobra naszego, wzywam was, łączyć się w Kółka Rolnicze i zakładając sklepy Kółka Rolniczego, niech w tym sklepie gospodarz znajdzie: żelazo, gwoździe, powrozy, pługi, brony, bity i ubranie, a gospodynę igłę, nici, garnki, mąkę, cukier i t. p. towary zaś dziecko wasze kajet, ołówek, atrament, książkę a nawet i cukierek bez trudu!

I niech do tego sklepu zostaną sprzedane produkty wasze, jakto: jajka, masło, sery, płótno, ziarno, kartofle i t. p. Wówczas zobaczycie, jak jest miło żyć na świecie w takiej organizacji, gdyż dziś życie jest ciężkie, bo każdy na własną rękę idzie, z czego korzystają żydzi i inni spekulanci, łapiąc swoją na każdym kroku naszym trzymając.

Wy mieszkańcy Polskiej ziemi, których granice dzieliły. Odważcie się być wolnymi, a poznać wasze siły!

Soltyś.

Bawi w Białymstoku ppor. 4 pułku ułanów Gryf-Mikołajewski, który na rozkaz dowódcy pułku pułkownika Dzięwalskiego pisał się w pogoń za bolszewikami i odbił im ks. biskupa Łosińskiego.

Włóśc.

Polski Komitet wybrał zapraszać wszystkich obywateli na wielki wiec przedwborczy, który odbędzie się dzisiaj o godz. 1 w południe przed pałacem Branickich, w razie niepogody zaś w Centrali.

Jutro 1 września o godz. 7 wiecz. w lokalu Centrali odbędzie się ogólne zebranie Polskiego Komitetu Wyborczego dla mówienia kwestji listy Nr 3.

Wczoraj w lokalu Centrali odbyło się zebranie Wydziału Wykonawczego Polskiego Komitetu Wyborczego.

Przewodniczący dr B. Ostromiecki powiadomił zebranych, że zjawili się d. 29 b. m. pp. Godyński Fr., Zywolewski W., Jajłowski J. z propozycją zmiany porządku listy kandydatów P.K.W. w ten sposób, by na czołowe miejsca wysunąć 10 robotników.

Na propozycję tę dr Ostromiecki odpowiedział, że porządek listy został ustalony przez talce głosowanie na zebraniu ogólnym Polskiego Komitetu Wyborczego i zmienić tego porządku Wydział Wykonawczy nie ma prawa.

Pp. Roleder Antoni, Orłowski Jan, Kluge Antoni i Cichowski Jan oświadczyli, że zdejmają swoje kandydatury z listy Nr 3, gdyż były one wystawione bez ich wiedzy i zgody.

P. Karolczuk Michał kandydaturę swoją z listy nr. 3 wycofał również.

Zdał swoją kandydaturę z listy nr. 3 także i ks. Julian Dudziński.

Następnie p. Orłowski J. oświadczył, że zasięgnie informacji u członków P.P.S. w kwestji wystawienia ich kandydatów na liście nr 3 i te informacje zakomunikuje Wydziałowi Wykonawczemu P. K. W.

Osoba przybyła z Kowna komunikuje, że podobno Rząd Niemiecki proponował Rządowi Litewskiemu pożyczkę na bardzo dogodnych warunkach, a przedewszystkiem wymagał, by Litwa zobowiązała się do popierania Niemiec przeciwko Polsce, Rząd litewski odrzucił to żądanie. („Głos Litwy”).

Proszę — błagam — raz jeszcze odpowiedz: Tak panie.

Maż przyjeżdża do domu; „Co słychać nowego?”

„Wszystko stare — nie ma nic nowego, ni złego, ni złego. Cały dzień w lesie byłam — Wyjechałam w drogę.

A ja w domu bezczynnie też siedzieć nie mogę.”

Tylko kiedy te grzyby dla ciebie zbierałam

Przystojnego młodzieńca wśród lasa spotkałam,

Ale mi nie przerywał — naj dokonywał zdanie

Mówiłam jakieś kazał: „Tak” lub też „nie, panie”.

— „Chwała Bogu! A widzisz, że maż dobrze radzi...”

Zona, co stała męża, nigdy go nie zdradzi.

Oto prezent przywiozłam — boś mnie zapomniała!”

Bransoletki i broszkę Sabina dostała.

— Lecz, dziecię, jeśli kiedy znów z domu wyjadę,

To, proszę cię, pamiętaj zawsze moją radę, —

I czy w lesie, czy w domu, asy — szyszy pytanie

Ty zawsze odpowiadaj: „Tak, albo — nie panie.”

Białystok w sierpniu 1919 r.

TYTONIOWA
Zmiany w dochodach tytoniowych. Właściciele tytoniowi powinni zbywać tytoni do Kółek rolniczych lub stowarzyszeń dla monopolu państwowego. Sprzedawca tytoniu różnym spekulantom jest obciążony, gdyż trafi on do rąk obywateli, którzy będą zbywać go po cenach paskarskich i szmuglować go nie tylko za granicę.

Zmiany w duchowieństwie.
Z rozporządzenia J. E. Ks. Biskupa Diecezji Wileńskiej zostały następujące zmiany w składzie duchowieństwa, a mianowicie:
1) Ksiądz Józef Dądziański proboszcz z Dojlid na proboszcza do Ciechanowa.
2) Ksiądz Paweł Grzybowski proboszcz z Krupna na proboszcza do Starego.
3) Ksiądz Wiktor Sztykiewicz wikarysz z Zoludowa na proboszcza do Krynki.
4) Ks. Hieronim Mieczkowski nowo wyświęcony kapłan na wikarego do Białegostoku.
5) Ksiądz Eugeniusz Zaszoł nowo wyświęcony na wikarego do Choroszczy.

Z miasta.

Kalendarzyk.
Dziś: Rajmunda
Jutro: Idziego.

Poświęcenie lokalu.
Dziś o godzinie 4 po południu odbędzie się poświęcenie nowowynajętego lokalu kółka młodzieży białostockiej przy ul. Kolejowej nr. 20 (dawnej Piasar).
Po poświęceniu o godz. 6 wiecz. ma się rozpocząć uroczysta zabawa i tańce do godz. 3 w nocy.
Przygrywać będzie orkiestra kolejowa.

Z policji.
(s) Na pomienika komisarza 1. okręgu tymczasowo mianowany został sierżant tegoż okręgu p. W. Borowski.
Wkrótce ma wyjechać do Warszawy kilka urzędników policji na egzamin.

Na ławki szkolne.
Wydział rozdziału drzewa uchwałił wczoraj dać magistratowi drzewo na ławki dla szkół po cenach o 50 proc. niższych od cen rządowych.

W szpitalu św. Łazarza.
(s) Wczoraj w szpitalu św. Łazarza przy ulicy św. Rocha p. Walewski zabrał 56 prostytutek z których okazało się 12 chorych na choroby weneryczne. Nozostale zaś uwolniono.
Obecnie w szpitalu leży chorych 60 osób, zaś 110 prostytutek ma być wydane czarne książki. Oczekuje zarejestrowano w policji obywateli 308 kobiet.
W środę t. j. dnia 27 b. m. uciekło ze szpitala 4 prostytutki. Podobno wyjechały do Białej.

Elektrownia a magistrat.
Zarząd elektrowni zawiadomił magistrat, że we wtorek zamknąć prąd dla instytucji miejskich, jeżeli magistrat nie zapłaci zaległej należności.
Na zawiadomienie to odpowiedział komisarz rządowy, że miasto ma pretensję do elektrowni na sumę 700.000 marek z należności okupacyjnych, że o groźbie zam-

knęcia przez...

Na Białostocki wyjazd.
P. Aleksandra Stankiewicz złożył w Redakcji „Dziennika” dla Białostocki życzenia.
Powieść Sienkiewicza „Ogniem i mieczem”.

Właściciele domów.
Magistrat w ostatnich czasach podniósł podatek miejski od nieruchomości bardzo znacznie, w wielu wypadkach o 350 proc.
Z tego powodu właściciele domów zaczęli składać reklamacje, przy czym dowodzili, że zwiększonego podatku płacić nie mogą, ponieważ nie powiększyły się odpowiednio dochody z ich domów.
Wprowadzić ten i ów gospodarz, korzystając z popytu na mieszkania podniósł komorne — ale obowiązujące obecnie także i w Białymstoku prawo o obronie lokatorów kładzie kres tym podwyżkom.
Jutro upływa termin składania reklamacji przeciw podwyższeniu podatku.

Jutro w sprawie tej odbędzie się zgromadzenie właścicieli domów.

Operetka przyjeżdża.
W tych dniach przyjeżdża do Białegostoku na szereg przedstawień trupa operetkowa z Warszawy. Należą do niej pp. D. Rapacka, G. Orszońska, L. Nowicki, J. Lauren-towicz, dyrektor Klimowicz i inni.

Strajk inkasentów.
Zastrojowali inkasenci gminy żydowskiej. Wystawili żądania ekonomiczne.

Choroby zakaźne.
(s) Informują nas, iż w ostatnich czasach tyfus w naszym mieście znacznie się zmniejszył.
Obecnie zachorowuje 4 do 5 osób. Natomiast zdarzają się wypadki szkarlatyny, odry i dżynterji.

KRADZIEŻE.
(s) Wczoraj z mieszkania Gedali Kias (Mickiewicza 1) skradziono różne rzeczy na kilkaset marek. Policieja kryminalna przytłapała Walera Krygiera, którego osadzono w areszcie przy policji kryminalnej.
— W mieszkaniu Róży Tajnzyberg, dokonano kradzieży różnych rzeczy ocenionych na 1520 mk.
— Z mieszkania Jaskołaja Sienkiewicza 31, skradziono różnych rzeczy ocenionych na 500 mk.

Z OKOLICY.

Wykrycie gorzelni.
(s) Onegdaj kapral policji powiatowej Wasilewski w Gródku wykrył potajemną gorzelnię. Gdy kapral chciał sporządzić protokół, właściciel jej K. dał kapralowi 500 mk. łapówki. Kapral wziął pieniądze i odesłał wraz z protokołem do policji w Białymstoku. Właściciela aresztował. Aparat oraz 2 beczki zacieru i 3 pudy cukru opieczutowano do dalszego prowadzenia śledztwa.

Kradzieże.
(s) Dnia 25 b. m. gospodarzowi wsi Bojki Zalesie nieznani sprawcy skradli w nocy ze stajen 2 konie, ocenionych na 8000 mk.
Najazutrz policjant № 2014 komisarjatu zatrzymał w nocy na ul. Cementarnej w Białymstoku dwa błąkające się konie i odprowadził do Biura okręgu.
Powiadomiona o tem przez komisarjatu policja wszczęła poszukiwania i po kilku dniach udało się jej ująć kilka koniokrądown, mianowicie: B. Ostapowicza, A. Kropiwnickiego, J. Cimocha, A. Cimocha, B. Cimocha, W. Mataszewskiego oraz M. Wandolowskiego. Po spis-

...ich w o...

...konie od...

— Dnia 26 b. m. gospodarzowi m. Gontadz Antoniemu Szpiralskiemu skradziono ze stajni konia ocenionego na 1500 rb.

— We wsi Białobrzegi gospodarzowi Aleksandrowi Zabórskiemu niewykrył sprawcy skradli ze stajni konia wartości 8000.

Dla Braci Słazaków.

W dalszym ciągu dla Braci Słazaków—ofiar barbarzyństwa pruskiego—na ręce Redaktorów naszego „Dziennika” złożyli:

Personel białostockiej Agencji Banku dla Handlu i przemysłu w Warszawie pp.

J. Grochowski	mk. 30
F. Bolde	mk. 20
A. Butkiewiczówna	mk. 10
Razem	mk. 60

Fr. Koryński	mk. 1
M. R.	mk. 10
Fr. Hnelt	mk. 10
Fr. Wyganowski	mk. 5
Fr. Jakiej	mk. 3
Józef Wadołkowski	mk. 3

Nauczyciele i nauczycielki szkół powszechnych w powiecie białostockim ogółem mk. 162 i 50 kop. w srebrze.

Pracownicy Elektrywni Białostockiej mk. 1.000

Rada Nadzorcza Białostockiego Towarzystwa Kredytowego miejskiego

zaprasza, na zasadzie paragrafu 74 ustawy Tow. na Nadzwyczajne walne zgromadzenie, które odbędzie się w d. 1 października r. b. o godz. 6 po poł. w d. №23 przy ul. Kilińskiego (d. Niemiecka)

Porządek dzienny:
1) Wznowienie operacji T-wa w celu wydawania nowych oraz dodatkowych pożyczek.
2) Rozstrzygnięcie kwestji prolongowania dat zaległych.
3) Obsadzenie sprawy sprawozdań za lata 1915—1919.
4) Zmiana niektórych paragrafów Ustawy w stosunku do obecnych warunków.
5) Wybory członków Zarządu i Rady Nadzorczej oraz wyznaczenie członków komisji szacunkowej.
6) Asygnowanie środków na pokrycie wydatków bieżących.
7) Przedyskutowanie kwestji, podniesionych przez pp. upelnomocnionych.
UWAGA. Zgodnie z § 74 ustawy zebrania uznaje się za prawomocne, bez względu na ilość obecnych pp. upelnomocnionych.

Zarząd Związku Obywateli miasta Białegostoku
niniejszem zawiadamia p.p. Obywateli, że w dniu 1 września w Poniedziałek upływa ostateczny termin podawania reklamacji w sprawie wyznaczenia podatku miejskiego od nieruchomości. Białostocki Związek Właścicieli domów.

Pracownia INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH—jest do sprzedania. Pianino i Fortepiany jak również i inne instrumenty. Tamże przyjmowane są zamówienia strojenia. Rybicki-Kilińskiego 12.

Korepetytora
na cały rok do trzech chłopców 9-11-13 lat, poszukuje Wasilewski poczta Kny-szyn w Zamku. Miesięcznie 600 m. przy całkowitem utrzymaniu. Za zdanie egzaminu do 1, 2 i 3 klasy po 150 marek.—

Artystka-pianistka
Z. Michałowska-Wolańska, laureatka konserw. Warsz. (dalsze studia odbywała u Leszetyckiego w Wiedniu), daje lekcje gry fortepianowej met. prof. Leszetyckiego. Przygotowuje na wyższe kursy Konserwatorium. Blizsze szczegóły od 5—7 po poł. Święt. Rocha (Staro-szowska) 7 m. 6.

Fryzjerka Damska
Manicure (4 marki), wszelkie roboty z włosów czesanie dam.
RACHELA RAPOWICZ.
Sienkiewicza 5, wejście przy hotelu „Weisal”

Zofia Szerenos
Jadwiga Wasilewska
Leon Linicki

Maria Zdanowiczówna

Sprostowanie. W nrze 17 „Dziennika” błądnie wydrukowano nazwisko A. Stankiewicz. mk. 10

Zemsta at. poza grob. Idziego.

Zemsta męczynny, który przez długie lata małżeństwa był nieszczęśliwym. Jest bezwzględnie najcięższą z zemst, bo łączy się at. poza życie. Tego dowodzą liczne testamenty, w których męczowie przy pomocy wszelkich klauzul i warunków z pola grobu jeszcze surowo karali swe wdowy.

Tak pewien bogaty amerykański zapisał młodej i pięknej swej żonie majątek, pół miliona dolarów wynoszący, z tem zastrzeżeniem jednak, że obowiązana jest płacić każdorazowo tysiąc dolarów, ilecnie uśmiechnie się do którego męczynny lub tańczyć będzie z męczynną. „O ile cię znam—tak kończył on swój testament—za rok nie już mieć nie będziesz”.

Inny małżonek pozostawił żonie swej roczną rentę w ilości 6000 marek pod warunkiem jednakże, że zamieszkiwać będzie pod jednym dachem ze swoją matką, która ma język równie jędrliwy, jak ona, i która nienawidzi ją tak samo, jak ja ją nienawidzę. Obie one muszą co miesiąc wraz z mym adwokatem odwiedzać mój grób i za każdym razem dać wyraz głębokiemu żalowi i skrusze za to, że mi życie zamienili w piekło”.

Inny znów mąż postanowił testamentarnie, by żonie jego wypłacono co ponie-dzialek 50 franków, motywując w ten sposób: „Przy twojej rozrzuconości i niesłychanym nieporządku nie będziesz miała nigdy w niedziele ani grosza, a wtedy możesz rozważać i zastanawiać się dowolnie nad tem, jak mnie zawsze lrylowałaś każdej niedziele, która miała być dla mnie dniem odpoczynku”.

1-e Polskie Biuro Prosb

ul. Warszawska № 18. Uklada próśby do wszelkich Urzędów i Sądów,—piędko i tanio. Przy burze porady prawne.

Lekarz-dentysta

Lichtensztejn-Gutman ul. Kilińskiego 12 po północy i

zaczęła przyjmować chorych.

Doświadczona nauczycielka

udziela lekcji. Dorosłych uczy języków. Fabryczna 35—1.

Potrzebny natychmiast do Instytutu cji rządowej

technik-mechanik na referenta technicznego. Zgłoszenia przyjmuje Inspektor Woźniak.—Pałac Branickich.

Ogłoszenia drobne.

Pożądany jest spółnik z niewielkim kapitałem. Wiadomość—Lipowa 51. Biuro Stróżów

Zatwierdzone przez Władze Biuro stróżów służby domowej **Ryszard Wyganowski**

Białystok, ul. Lipowa № 51. Połącza Wielki wybór Kucharzy, Kucharek, Bon, Kelnierów, Keinerek, Lokal, Pokojówek, Służących do wszystkiego, Stróżów, Szwalców, jak również i na dzienne posługi. Wszystkie Służba posiada chlubną wiadomość.

Wydawca Polskie T-wo Popierania prasy

czytelnictwa w Białymstoku.

Polka Drukarnia udziałowa w Białymstoku.

Za Redaktora Benedykt Filipowicz